

EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY

Droga do solidarnej i silnej Europy

Unijni liderzy muszą odpowiedzieć na pytanie, wokół czego chcą dalej **budować Wspólnotę**, czym ona ma być w perspektywie kilkudziesięciu następnych lat, żeby poradzić sobie ze wszystkimi zagrożeniami

Cezary Pytlos
cezary.pytlos@infoprl

Europa zaczęła się integrować, bo nie chciała wojen i postanowiła stworzyć jednolity rynek wewnętrzny, oparty na swobodzie przepływu towarów, usług, osób i kapitału. – Ostatnie dwie dekady poświęciła łączeniu swej zachodniej i wschodniej części, aby znówu oddychać „dwoma płucami”. Klucz do przyszłości Starego Kontynentu to odpowiedź na pytanie, jaki jest teraz długofalowy cel Unii Europejskiej i dlaczego wciąż lepiej być razem – stwierdza dr Małgorzata Bonikowska, prezes CSM i partner w ośrodku ThinkTank w specjalnym raporcie po projekcie Re-Wizje. Jej zdaniem, Europa weszła w dekadę, która będzie decydująca dla jej przyszłości. – Po ponad 60 latach starań na rzecz integracji Europa wciąż jest przecież podzielona. Recesja, zawirowania w strefie euro, turbulencje na wschodniej granicy oraz rosnące separatyzmy w państwach i regionach stawiają przed nią nowe dylematy – uważa Bonikowska. Przypomina, że jednocząca się Europa nie może sobie radzić w spokojnych

czasach, ale nie jest dobrze przygotowana na kryzys.

– Nowi liderzy UE muszą odpowiedzieć na pytanie, wokół czego chcą dalej budować Wspólnotę i czym ona ma być w perspektywie kilkudziesięciu lat. Może to rozbudzić kryzys gospodarczy i zagrożenie międzynarodowe, jeśli wątki te zostaną użyte jako pretekst do wewnętrznej restrukturyzacji. Wejście do Parlamentu Europejskiego sporej grupy euroscptyków, którzy nazywają rzecz po imieniu – paradoksalnie – tak że może poprawić sytuację, jeśli zmusi euroentuzjastów do uproszczenia narracji – stwierdza Bonikowska.

W jej ocenie dotychczasowe fundamenty projektu integracyjnego (m.in. zapobieżenie kolejnej wojnie, stworzenie jednolitego rynku czy połączenie Zachodu i Wschodu kontynentu) przestały być aktualne. Nie zastąpiło ich nic równie istotnego. Bonikowska przekazuje, że jednym z najważniejszych wyzwań, przed którymi stoi dziś UE, jest stagnacja gospodarki, wciąż odczuwającej skutki trwającego od 2008 r. kryzysu.

Obecnie kluczowym założeniem unijnej strategii wychodzenia z kryzysu są cięcia budżetowe (Pakt Stabilności i Wzrostu). W krajach szczególnie zadłużonych powoduje to protesty społeczne, gdyż oznacza m.in. masowe zwolnienia pracowników, a także dotyka młodych, mających kłopoty ze znalezieniem zatrudnienia. W konsekwencji coraz więcej państw domaga się zmiany strategii w kierunku większego stymulowania gospodarki unijnej. Głównym zwolennikiem polityki oszczędności w Europie są Niemcy. Ich zdaniem długotrwała recesja to konsekwencja kryzysu finansowego rozpoczętego poza strefą euro, a cięcia wydatków publicznych w automatyczny sposób ożywią rynek prywatnych inwestycji. Niemcy – jako najsilniejsze gospodarstwo i najliczniejsze państwo UE oraz największy płatnik do unijnego budżetu – oczekują, że pozostałe kraje pójdą ich śladem, jednak opór ze strony społeczeństw państw europejskiego Południa powoduje konieczność wypracowania modeli równoważących politykę oszczędzania z wprowadzaniem instrumentów pobudzania wzrostu.

Innym ważnym gospodarczym wyzwaniem jest dalsza likwidacja barier i ograniczeń w ramach polityki wspólnego rynku, największej zdobyczy UE. W sferze deklaracji wszystkie państwa członkowskie, w tym coraz bardziej euroscptyczna Wielka Brytania, chcą eliminacji barier, które wciąż zakłócają jego funkcjonowanie. W praktyce jednak niektóre państwa członkowskie oceniają się z pełnym wdrożeniem prawa wspólnotowego w tym zakresie, a w szczególności z wprowadzeniem zapisów tzw. dyrektywy usługowej z 2006 r. oraz z deregulacją zawodów certyfikowanych.

W obliczu zagrożenia ze wnętrznego ważne są też prace nad stworzeniem unii energetycznej. Z tą ideą wystąpił wiosną 2014 r. ówczesny polski premier Donald Tusk. Jego koncepcja została jednak mocno okrojona, głównie propozycja wspólnych zakupów gazu. Strategia energetyczna, którą przedstawiła niedawno Komisja Europejska, zakłada bezpieczeństwo energetyczne UE, w tym zmniejszenie stopnia uzależnienia od rosyjskich dostaw. Zawarto w niej m.in. zwiększenie prze-

żytości umów dotyczących zakupu energii z krajów trzecich, co ma dotyczyć zarówno umów międzyrządowych, jak i komercyjnych. Kontrakty, obecnie zawierane na szczeblu rządowym, sprawdzane są przez KE pod kątem zgodności z prawem, co utrudnia ich negocjowanie. Komisja zaproponowała, żeby kraje członkowskie informowały ją o zamiarach dokonywania transakcji już na bardzo wczesnym etapie negocjacji umów międzyrządowych dotyczących importu energii, a także by opracowano standardowe klauzule, które miałyby zawierać takie porozumienia.

Na bezpieczeństwo energetyczne UE miałyby także wpłynąć jej polityka zagraniczna i handlowa. Za partnerów strategicznych w tej dziedzinie uważa się takie państwa, jak: Algieria, Turcja, Azerbejdżan, Turkmenistan, kraje Bliskiego Wschodu i Afryki, a także Ukraina.

Ma także zostać wprowadzona lepsza regulacja wewnętrzne go rynku energii; obecnie w UE jest 28 ram regulacyjnych. Jedną z propozycji ma być wzmocnienie roli takich ciał, jak Europejska Sieć Operatorów Systemów

Przesyłowych Energii Elektrycznej i Gazu (ENTSO-E i ENTSO-G). W celu nadzorowania tworzenia wewnętrznego rynku energii i zajmowania się wszystkimi kwestiami transgranicznymi, które jej dotyczą, KE chce znacznie wzmocnić Agencję ds. Współpracy Organów Regulacji Energetyki (ACER). Komisja ma na celu również zwiększenie wykorzystania gazu LNG oraz ochronę klimatu. Państwa UE mają zredukować emisję w sektorach NON-ETS (np. rolnictwo, budownictwo) między o 40 proc., ale decyzje w sprawie tego, ile konkretnie wysiłku i które państwo ma wykonać, odłożono na później.

– Zintegrujemy 28 rynków energii w jeden system – zapowiedział po ogłoszeniu strategii wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Marosz Szeffczowicz. Zapowiedział także przygotowanie unijnej strategii dotyczącej gazu LNG (skroplonego), aby ułatwić i przyspieszyć jego dostawy do UE. Jego zdaniem, to najbardziej ambitny projekt w dziedzinie energii od czasu utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali.